

Przeciwko umorzeniu śledztwa ws. śmierci Jolanty Brzeskiej

10 listopada 2024

Kilkaset osób demonstrowało 9 listopada w Warszawie pod Ministerstwem Sprawiedliwości w związku z umorzeniem przez gdańską prokuraturę śledztwa w sprawie śmierci Jolanty Brzeskiej, działaczki lokatorskiej, której spalone zwłoki znaleziono 1 marca 2011 roku w podwarszawskim Lesie Kabackim.

[]

Prokuratura umarzając śledztwo stwierdziła, że brak jej dowodów na potwierdzenie wersji o zabójstwie. Ewa Andruszkiewicz z Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów mówiła o tym, jak poznała Jolantę Brzeską po tym, gdy kamienicznik wraz z jego zbirami próbował się włamać do jej mieszkania. Stwierdziła, że obecnie trudno liczyć na sprawiedliwość, a tak zwany wymiar sprawiedliwości staje po stronie kamieniczników. Ewa Andruszkiewicz mówiła o procederze reprivatyzacji budynków w Warszawie, której sprzeciwiała się między innymi Jolanta Brzeska.

Maja Kudła z WSL oraz Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Inicjatywa Pracownicza przedstawiła nieprawidłowości w początkach prowadzenia śledztwa dotyczącego śledztwa w sprawie zabójstwa Jolanty Brzeskiej. Prokuratura i policja przyjęły za prawdopodobną wersję o samobójstwie, w związku z czym dowody zbierano niestaranie. Nie przesłuchano także w pierwszych dniach głównych podejrzanych – kamienicznika, który odzyskał budynek, w którym mieszkała Brzeska, a także jego pomocników. Maja Kudła przedstawiła postulaty WSL – wznowienia śledztwa w sprawie zabójstwa, a także pociągnięcia do odpowiedzialności prokuratorów oraz policjantów odpowiedzialnych za zaniedbania w trakcie śledztwa. WSL apeluje do prokuratora generalnego Adama Bodnara, aby sprzeciwił się umorzeniu śledztwa.

Wystąpieniu działaczki towarzyszyły okrzyki „Hańba!” oraz „Morderców Brzeskiej chronią! Polską rządzi mafia!” Piotr Ikonowicz z Ruchu Sprawiedliwości Społecznej stwierdził, że nie ma uczciwej reprivatyzacji, ponieważ każda wiąże się z kradzieżą miejskiego mienia. Piotr Ciszewski z WSL powiedział, że wszyscy wiedzą, iż Jolantę Brzeską zamordowano. Wie o tym również prokuratura, ale udaje niewiedzę, aby chronić ludzi powiązanych z reprivatyzacją. Jego zdaniem sprawa Brzeskiej wiązała się z ogromnymi pieniędzmi zarabianymi przez grupy o charakterze mafijnym korzystające na reprivatyzacji.

Przemawiali również przedstawiciele mieszkańców warszawskiego Osiedla Przyjaźń, a także Wielkopolskiego Stowarzyszenia Lokatorów. Lokatorka z Poznania powiedziała, że Jolanta Brzeska stała się wzorem dla walczących o prawa lokatorów w całym kraju. Antoni Wiesztort z WSL stwierdził, że radni, którzy głosowali za przyznaniem Brzeskiej statusu honorowej obywatelki Warszawy, a obecnie nie zabierają głosu w jej sprawie, są hipokrytami. Wypomniał Rafałowi Trzaskowskiemu i jego administracji, że nic nie robią, aby pomóc lokatorom. Pod koniec demonstracji zostały zapalone race. Uczestnicy zgromadzenia skandowali „Wszystkich nas nie spalicie”. Doszło do niewielkich przepychanek, gdy policja usiłowała zatrzymać osoby, które odpaliły race, jednak zebrani do tego nie dopuścili.

Autorstwo: Piotr Ciszewski

Źródło: Lewica.pl

Komentarz admina „Wolnych Mediów”

Gdy ktoś popełnia samobójstwo, to robi to tak, aby albo jak najmniej bolało, lub żeby trwało jak najkrócej, a najlepiej jedno i drugie. Podpalenie się to nie tylko długa śmierć, ale na dodatek w męczarniach. Oblanie się łatwopalną cieczą i podpalenie, to raczej tylko domena samobójców protestujących, którzy chcą w miejscu publicznym, przed gmachem jakiejś

instytucji, podpalić się na znak protestu. W przypadku Brzeskiej nie mam wątpliwości, że została zamordowana – jej śmierć jest pozbawiona logiki. W grę mógłby wejść co najwyżej nieszczęśliwy wypadek, ale spec ze straży pożarnej natychmiast by go ustalił. Ta sprawa śmierdzi na kilometr równie mocno, jak rzekome samobójstwo Leppera, na dzień przed złożeniem zeznań ws. afery gruntowej. Widać też trzy podobieństwa – 1) Lepper i Brzeska zmarli na tym samym terenie (Warszawa), 2) w tym samym roku 2011 (marzec i sierpień) i 3) w obu sprawach śledczy mataczyli w śledztwie (aby wyszło, że to samobójstwa). Możliwe więc, że za obiema sprawami stała ta sama „siła sprawcza”.